

## Alma Mater

---

w środku nocy w ciemnym borze  
Warchlak noskiem w ziemi orze.  
obok siostra jego mała  
złapała go za ogonek  
i ogryza ten "korzonek"

w środku nocy w ciemnym borze  
piszczy Warchlak jak niebożę!  
obok siostra jego mała  
nagle ... nagle ... osłupiała  
"och ... mistyka jakaś w lesie!  
jem korzonek, a brat drze się"

w środku nocy w ciemnym borze

troszkę dalej, na polanie,  
zakończono już kopanie  
więc pan Dzieciotł, perkusista,  
pale wbija, że aż śwista!  
i gdy pale już gotowe  
wprost na jego spadają głowę  
dwie wiewiórki (na spadochronach)  
o puszystych, rudych, ogonach

troszkę dalej na polanie  
gdzie zakończono już kopanie

przytupał też  
z rodziną jeż  
i tu razem z wiewiórkami  
zajmowali się ławkami  
ławek było dokładnie ... dwie  
tak więc ustawili je  
byle jak i byle gdzie.  
no, ciekawe w rzeczy samej,  
że nie powstał żaden zamęt  
ustawiono je ... "jak będzie" ...  
wszystkie stały jednak w rzędzie!

w środku nocy w ciemnym borze

wilk podchodzi do przymiarki  
aż przeszły mu po grzbiecie ciarki  
wszakże jest to prostak z lasu,  
co na szkołę nie miał czasu  
a tu za katedrą staje i ...  
... i profesora udaje!  
"dobrze" - rzecze mądra sowa.  
i katedra w końcu jest gotowa

obok zaszeleściła nocna zieleń  
na polanę wyszedł - dziadek Jeleń  
podniósł głowę, hen wysoko  
otworzył też drugie oko  
cuda widzi dookoła!

w zasadzie gotowa szkoła!  
nie rozumie tylko czemu Warchlak ciągle piszczy w trawie  
nie wie, że śwince z mistyką żyć jest ciekawie

teraz pohukuje Sowa:  
uhu ... uhu...  
szkoła do otwarcia gotooowa

dziadek Jeleń skinął głową  
nie zrozumieli się jednak z Sową  
miał dokonać uroczyste drzwi otwarcie,  
a tu gafa już na starcie

uhu...uhu...drzwi do lasu? pyta Sowa  
to rzecz nowa...bardzo nowa  
a nasza szkoła to poważna Alma Mater  
a nie jakich wiatr czy "wiater"!

dziadek Jeleń fason trzyma  
choć lekko się już zżyma  
jego bór i w jego borze  
po drugiemu być nie może

aż tu przyleciała Sroka!  
kilka kóteczek zrobiła  
i tak szkołę otworzyła:  
tu katedra....a tu ławki  
w ławkach siedzieć będą kawki!  
koty będą przy tablicy....  
gdzie tablica!? nic nie widzę w tej ciemnicy  
koty! koty! do tablicy!  
i pofrunęła....  
długo szukać nie musiała  
wbija się w tablicę cała!

nic to.  
w niedzielę inauguracja!  
przyjdzie z leśniczówki delegacja!  
jaka? jaka? pyta świnka  
Przyjdą: Staś i Ewelinka.  
pierwszy wykład Staś wygłosi  
z Ewangelii będzie cosik

Oto Szkoła!!  
widzicie dzieci!  
nawet w ciemnym, ciemnym borze  
cud dokonać się też może!

*Bołoz Zygmunt*